

## OSTATNIE DNI NA FRONCIE

Unieruchomieni z powodu braku prądu, nie mogliśmy przez parę dni podawać wiadomości z frontu obrony Warszawy.

Mimo przeważających sił żołnierz nasz bił się świetnie. Nie straszyły go ani armaty, ani samoloty nieprzyjacielskie. Oczyszczyły wojska polskie przedpola Warszawy z nieprzyjaciela. Na odcinku wschodnim linie nasze doszły do miejscowości Marki. Oczyszczony został z sił niemieckich Wilanów, Służewiec, a na zachodzie pierwsze polskie reduty dosięgły pierwszych domów osiedla Włochy. Kilkanaście razy nieprzyjaciel próbował atakować, kilka razy został on krwawo odparty. Wzięliśmy jeńców.

W środę 27 b. m. w godzinach rannych nieprzyjaciel próbował atakować nas na kilku odcinkach. Wszystkie ataki zostały krwawo odparte. Wzięto do niewoli parę tanków, dwie armaty i samochody pancerne. Ostatnie dni, cały okres obecny Warszawy dowiódł, że tam, gdzie żołnierz polski, gdzie oficer polski mogą się bić, to nie tylko biją się jak bohaterzy, nie tylko odpierają wroga, nie tylko bronią się, ale atakują i zwyciężają.

Niech żyje żołnierz polski! Niech żyje armia polska!

## WARSZAWO!

Po 28 dniach zmagañ, po nieprawdopodobnych ofiarach i poświęceniach, uratowałaś swój honor do ostatniej chwili.

Uratowałaś, Warszawo, Honor Polski!

Tysiące rannych i zabitych pośród ludności cywilnej, całe ulice w gruzach, najpiękniejsze, najwspanialsze, najdawniejsze gmachy świadczące o niezniszczalności ducha Polski – nie istnieją.

Wojska nasze po bohatersku broniły swych murów, zmagając się z przeważającą liczebnie i technicznie armią niemiecką. Cokolwiek bądź się stanie i jakie nas dni czekają, musimy pamiętać o tym, że miasto nasze, stolica Polski, musi się z tych gruzów podnieść.

Aby to osiągnąć, potrzebne nam są niezwykle siły ducha energii i wytrwałości fizycznej. Nie dajmy upaść swej woli i nie ulegajmy często roztrzęsionym wskutek ostatnich przeżyć nerwom. Zimna krew, wytrwałość i praca to program nasz na dni najbliższe.

Stawajmy wszyscy na swoje posterunki pracy. Starajmy się jak najprędzej zaleczyć ciężkie rany stolicy i jej życia społecznego.

Cieężkie być może czekają nas dni i ciężka praca. Niechaj nas krzepi w tych godzinach próby pamięć o bohaterstwie przeszłych pokoleń polskich. Niechaj nas krzepi wiara ojców naszych.

**Niech żyje Polska.**

Nie ma miejsca na swary. Polska przeżywa ciężkie, tragiczne dni. Dziś nie ma miejsca ani czasu na wypominanie sobie win wzajemnie. Dziś musimy żądać od każdego Polaka, aby wszystkie urazy partyjne zapomniał. Cały wysiłek musi skierować do jednego celu:

**dla POLSKI.**

Każdy z nas musi spełniać swe obowiązki z wytężoną siłą. Nie wolno nam tracić nadziei, ale też trzeba zapomnieć o winach przeszłości. Gdy nadejdzie dzień odpowiedni, wówczas zbadawszy i dobrze rozsądzisz, może będzie trzeba powołać tego czy innego do odpowiedzialności. Dziś jednak nie ma winnych i nie ma tych, którzy mieli rację. Są tylko Polacy karni, posłuszni, z poczuciem odpowiedzialności za przyszłość.

**NIECH ŻYJE POLSKA!**

Niech żyje Prezydent Mościcki. Niech żyje Rząd Rzeczypospolitej.

Kurjer Warszawski 1939 z 28 września